

# G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 103.

W Sobotę dnia 4. Maja.

1839.

### Wiadomości zagraniczne.

#### *P o l s k a.*

Z Warszawy, dnia 28. Kwietnia.

Dnia 5. (17.) bież. m. Rada Administracyjna mianowała J. Pana Adama Idzkowskiego, członka Rady budowniczej, budowniczym rządowym przy byłym zamku Królewskim i przy pałacu Namiestnikowskim, a to w miejsce P. Smiecińskiego, który na budowniczego gubernii Lubelskiej przeznaczonym został.

Oczekiwany już oddawna z upragnieniem „Skorowidz do Dziennika Praw Królestwa Polskiego“, od tomu I. do włącznie XXI, wydania M. Fahl, wyszedł w tych dniach z druku, za zezwoleniem Kommissyi rządowej sprawiedliwości. — Obejmuje on w 2ch częściach przeszło 620 stronic, stanowiących tom jeden, zbiór wszystkich szczegółów postanowień Królewskich i Namiestników Królestwa objętych w tychże Dziennikach Praw, ułożonych porządkiem alfabetycznym, z dokładnym odwołaniem się do tomów i stronic kart i z objaśnieniem na początku. Co się zaś tyczy następnie wychodzących tomów „Dziennika Praw“, do tych będzie także Skorowidz ułożony, przez tegoż wydawcę, i dopełnienia ciągle wychodzić będą. Cena teraźniejszego Skorowidza, exemplarz na papierze zwyyczaj-

nym zł. 6 gr. 20, na papierze klejowym zł. 10. Przedaje się we wszystkich księgarniach w Warszawie, tudzież w sklepie Ubogich i w składzie głównym. — Dostanie także w mieszkaniu wydawcy kompletnych Dzienników Praw Xięstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

#### *R o s s y a.*

Z Petersburga, dnia 4. (16.) Kwietnia.

W niedzielę, dnia 2. Kwietnia, Cesarsko-Austryacki Generał-Major i Szambelan Hrabia Dejm, Królewsko-Pruski Szambelan Baron Bessing i Sekretarz poselstwa sardyńskiego, Hrabia Montalto, mieli zaszczyt być przedstawieni N. Cesarzowi i N. Cesarzowej.

W Ukazie Cesarskim za własnoręcznym N. Pana podpisem, do Rządzącego Senatu w dn. 25. Marca wydanym, wyrażono: „W skutek przeznaczenia Posła Naszego w Berlinie, Rzeczywistego Radzcy Tajnego Ribeaupierre, na Członka Rady Państwa, rozkazujemy odwołać go z dotychczasowego jego stanowiska, mianując Posła Naszego w Sztutgardzie, Rzeczywistego Radzcy Stanu Barona Mejdendorfa, nadzwyczajnym Posłem Naszym i Ministrem pełnomocnym przy Dworze Króla Jmci Pruskiego, oraz Wielkiego Xięcia Meklembursko-Szweryńskiego.

## F r a n c y a .

Izba deputowanych. — Posiedzenie d. 23. Kwietnia. (*Dalszy ciąg interpellacji.*) Nasamprzód miał P. Lamartine długą mowę; zarzucał on 221, że dając głosy swoje P. Passemu, sami się siebie wyrzekli, a Panu Guizotowi, że tenże, nie będąc do tego upoważnionym, w imieniu stronnictwa konserwatystów do układów ministeryalnych wpływał. Pan Guizot oddał mu wet za wet i sądził, że Pan Lamartine wszystkim stronnictwom nadskakuje i podług okoliczności rolę konserwatysty lub radykalisty przybiera. Następnie wynurzył Pan Lamartine życzenie: aby utworzono Ministeryum, któreby wolne od wszelkich za obrębem polityki będących namiętności, wyłącznie się materyalnemi zajmowało interesami. (Powszechny śmiech.) General Bugeaud mówił za pojednawczemi myślami Pana Guizota i za połączeniem lewego i prawego środka; tym bowiem tylko sposobem większość i ustalenie téjże pozyskać można. Pan Odilon-Barrot bronił lewej strony od uczynionego jój zarzutu, jakoby dzielić i różnić chciała, aby panować; twierdził on, że nigdy przesostawa Izby niepragnała, ani go też nieżądała; ofiarowano mu kandydaturę; lecz gdy się dowiedział, że z pytania o Prezesa chciano pytanie gabinetowe zrobić, prosił przyjaciół swoich, aby mającemu się dopiero utworzyć gabinetowi téj nieprzyjemności oszczędzono. W dalszym ciągu mowy swojej zarzuca Pan Odilon-Barrot Panu Guizotowi, że chce wzniecić nienawiść przeciw lewej stronie. «Pan się, rzekł, poczytujesz za jedynego zachowawcę (conservateur) dobrego w kraju? Kraj inaczej myśli. Wyłączyłeś Panie część reprezentacyi narodowej, ja zaś przeciwnie, gdy o Panu mowa była, niewahałem się jawnie powiedzieć, że dobrze by było i z Pańskich zdolności korzystać. Lecz gdyś Pan z powiewającemi chorągwiemi tron potęgi objąć pragnał, czytaliśmy na tych chorągwiach tylko te prawa, któreśmy od lat ośmiu zwalczali.» — W dalszej osnowie rzeczy starał się mowca udowodnić, że z wyborów bior różna większość w Izbie wypływa. Sądził on, że terazniejsze przesilenie niedopiero od kilku dni lub tygodni powstało, lecz że początek jego do dnia 15go Kwietnia należy, t. j. do dnia, w którym się ucieczono do dwóch rozwiązań Izby, aby uniknąć wolnej czynności rządu reprezentacyjnego. Gd instytucyi zatem błąd ten niezawisł. Nieszczęściem naszego dzisiejszego towarzystwa jest дума, którą pięknym nazwiskiem godności ochrzczono. (Zastosowanie do Marszałka Soult.) Jak gdyby prawdziwa go-

dnosc niezasadzała się na uległości dla praw krajowych i wyparciu się wszelkiej osobistości. Jakże godnym okazał się przed niewielu laty Xiążę Wellington, który niesądził bynajmniej, żeby swojej wojskowej ubliżał sławie, ulegając politycznej przewadze P. Peela. — Czegoż się teraz po interpellacjach spodziewać możemy? Czyliż żądają, aby Ministrów przez skrutynium obierano? Jużśmy się doczekali tego, że wiele osób na téj drodze za urząd podziękowało. Zdaniem mojem po takowych oświadczeniach wyroku tylko korony oczekiwać wypada. Gdyby zaś trudności raz jeszcze z osobistości wypłynąć miały, dobrzebyście uczynili, gdybyście z sprężystą i groźną wystąpili mową» (Huczne oklaski.) Skoro Odilon-Barrot mownicę opuścił, otoczyli go deputowani lewej strony i lewego środka, dziękując mu serdecznie za jego mowę. Po krótkim zawieszeniu posiedzenia zabrał głos P. Guizot w zamiarze zbijania uczynionych przez Pana Odilona-Barrota zarzutów. Powiedział on: «Zarzuty tego rodzaju mocno mię zadziwiły, wyraziłem się tylko w najumiarkowańszym tonie; powiedziałem tylko, że w jednej części Izby mniej jest zdolności rządzenia (esprit gouvernemental) niż w drugiej; nigdy nie miałem na myśli wzniecać zatargów. Obwiniają mnie o wyłączone zasady. Lecz Pan Odilon-Barrot sam oświadczył, że czas zdania jego nienadszedł.»

Z Paryża, dnia 25. Kwietnia.

Wszystko, co tylko wczoraj o ostatecznem utworzeniu Ministeryum z taką gloszono pewnością, dziś się znowu całkiem cczą pogłoską być okazuje, i chociaż powtarzanie codziennie jednej i téj samej piosnki znudzić musi nareszcie czytelników, przecież wznowiających się ustawicznie nowych poglósok i domniemywań o zniweczeniu najnowszych kombinacyi milczeniem pominąć niemożna. Nigdy zapewne donosiciele o wypadkach dziennych w przykrzeszém nieznałdowali się położeniu; tyle tylko albowiem z pewnością przewidzieć mogą, że czytelników swoich znudzą. — Umieszczamy tu sprawozdanie jednego tutejszego wieczornego dziennika, walczącego za sprawę lewego środka. Musimy zaś dziś wyłącznie na tém zaprzestać źródle, gdy najlepiej zawiadomiany „Dziennik sporów i la Presse» całkiem milczą. — »Po wypadku parlamentarnych wyjaśnień, powiada ów dziennik, wypadało naturalnie wczoraj z pewnością na to liczyć, że lewy środek wyłącznie mógł mieć nadzieję utrzymania się przy sterze rządu. Na najwyższą kilku członków z liczby 221 do téj nowój kombinacyi wpływać mogło; o doktrynerach

zaś już nawet pomyśleć niemożna było. Zdaje się jednak, że wszystkie owe pogłoski były bezzasadne, albo, aby wyraźniej powiedzieć, że się w pałacu Królewskim do kombinacji lewego środka nieprzychylnono. Odpowiedziano, że danego Marszałkowi Soultowi polecenia cofać niemożna, chyba, żeby sam zwrócił Królowi blankiet, jaki był odebrał. Nie więc nie było naturalniejszego, jak wniosek, że sam Marszałek przekona się o bezskuteczności dalszych swoich zabiegów. Ale rzecz inaczej się miała. Marszałek niezrzekł się polecenia swego; i zdaje się nawet, że jeszcze liczą na niego, aby go postawić na czele kombinacji, złożonej z doktrynerów. Gazety poranne donoszą, że Pan Guizot doznał wczoraj w Tuilleryach nader uprzejmego przyjęcia, i że kombinację ministeryalną z doktrynerów i 221 utworzyć zamysłają. Takowe Ministerium, zdaniem naszym, na żadenby się sposób dłużej ostać niemogło, i sądzimy nawet, że się urządzeniem jego niezajmą. « Journal général, jak wiadomo organ Pana Guizota, umieścił jednak dziś artykuł, mogący wyjaśnić przewagę obecnie mający sposób myślenia. Zdaje się, powiada tenże, że teraz większa niechęć w pałacu przeciw Panu Thiersowi panuje, niż kiedykolwiek, i że go się zupełnie pozbyć pragną. Ponieważ Izba dzieli się na bardzo wiele małych odcieni, sądzą przeto, że teraz łatwiejby nierównie niż dawniej było skojarzyć stanowczy związek między większą częścią owych odcieni. Wspomniany dziennik sądzi, że połączenie doktrynerów, 221 i tej części lewego środka, która przy sposobności wyboru Prezesa odpadła, mogłoby się teraz skutecznie. Zdaje się, że nową tę kombinację z wielką przyjęto gotowością; ale niepotrzeba być głębokim politykiem, aby już teraz przewidzieć, że układy podobne równego co dawniejsze doznają losu. — Messenger z swej strony zawiera co następuje: » Konieczność Ministerium lewego środka tak wyraźnie zasłże interpellacye wykazały, że o innych kombinacjach myśleć niepodobna. Wszyscy więc spodziewali się, że Monitor dzisiejszy Ministerium, w podobnym utworzonego ducha, publiczności obwieści. Lecz wszyscy się zawiedli. Kraj musi jeszcze, jak się zdaje, doznać złudzenia, zanim dożądanego dojdzie celu. Od wczorajszego wieczora bardzo się czynnie zajmują utworzeniem Ministerium z prawego środka. Kombinacja takowa rozbię się niezawodnie o zdrowy rozsądek narodu; lecz wiele jeszcze czasu zabrać może, a czas jest drogi.«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 19. Kwietnia.

Wypadek przegłosowania w Izbie niższej

względem wniosku ministeryalnego przeciw uchwale Izby wyższej nikogo, jako spodziewany nie zadziwił. Radykalisci jednak, stosownie do swego interesu, zechcą zapewne terażniejsze popierać Ministerium, dopóki się liberalniejszego Ministerium nie doczekali; ale o tem na teraz ani myśleć nie można, chyba, żeby popęd z zagranicy i tutaj radykalistów nową ożywił nadzieją. Że zabiegi kartystów na niczem spełzły, dowodzi tylko, iż i najniższa klasa ludu nie troszczy się w tej chwili o zmiany konstytucyjne, i że jej na zarobkowości nie zbywa; dobry byt zaś ogółu ludności zniweczy niezawodnie zabiegi wicherzycieli. Chociaż więc Ministerium oświadczeniem swoim, że bil reformy za końcowy środek poczytuje, niejakieś nieukontentowanie między stronnictwem ruchu wznieciło, jednakże nie zechce ono zapewne w miejsce Whigów Torsów przy sterze rządu postawić; chociaż P. Grote oznajmił Izbie niższej, że między Lordem Johnem Russelem a Sir Robertem Peelem co do polityki względem Anglii najmniejszej teraz nie ma różnicy. Sądzą wprawdzie niektórzy, że stronnictwo liberalne przez chwilowy upadek tylko nowych sił nabierze i rzekomo w nowe wystąpi szranki; ale domniemanie takowe na błahych bardzo polega dowodach, bo i najwaleczniejszy czasem ulegnie. Gdyby albowiem Torsowie rząd objęli, łatwoby wpływ Sir R. Peela większość na ich przechylił stronę. Żeby zaś tak się stać miało, przypisują w tem zaiste radykalisci winę jedynie terażniejszemu Ministerium i twierdzą, że po przyjęciu bilu reformy wiele się jeszcze nadużyć pozostało, jak np. nierówny podział reprezentacyi, gdy w jednym okręgu 200, a w innym 200,000 obiorców jednego kandydata obiera, przez co przekupstwo jeszcze bardziej się wzmacnia; łatwiej bowiem mniejszą niż większą liczbę obiorców przekupić. Jawne przegłosowanie także, podające obiorców pod ciągłą kontrolle, przekupstwo ułatwia, a długa trwałość parlamentów nie dozwala komitentom znosić się ze swymi mandataryuszami. Dla tego ogólne wybory i utworzona w ten sposób Izba niższa nie są zdaniem ich zgodne z życzeniem ogółu narodu, a z tego powodu dalsze reformy nieodzownie są potrzebne. Tymczasem nie mogą jednak tać przed sobą, że, czego za Ministerium Whigów nie mogą otrzymać, za czasów Torsów bynajmniejby nie otrzymali. Z tego powodu zaś przyuścić też można, że radykalisci pogroźek swoich urzeczywistnić nie zechcą, a to tem bardziej, gdy Sir R. Peel, mimo początkowo małej większości Ministerium whigowskiego, zrażony wypadkami

w Irlandyi, zapewne zamiarów swoich, zmierzających do pognębienia teraźniejszego Ministeryum, popierać nie będzie i nareszcie całkowicie ich zaniecha. Że zaś Sir R. Peel we względzie polityki swojej w Irlandyi, — tam mianowicie, gdzie o interes panującego chodzi kościoła, i o tegoż prawa i dobra duchowne, nie bynajmniej zmienić nie myśli, dał to wyraźnie poznać w czasie ostatnich obrad w Izbie niższej, gdzie między innymi powiedział: «Gdybym istotnie wśród obecnych stosunków miał mieć, jak twierdzono, nadzieję dostania się do steru rządu, i gdybym z powodu oświadczenia mego, że wszelkich użyję sił do utrzymania panującego kościoła w Irlandyi miał od tegoż być wyłączonym, chętnie się wszelkiej w tej mierze wyrzekam nadziei.» Na interessach to zatem irlandzkich raczej, niż na pomocy radykalistów trwałość teraźniejszego Ministeryum polega. Prócz tego zaś nie mało mu zapewne wśród obecnego przesilenia dopomoże sprężyste wystąpienie w Azji, załatwienie holendersko-belgijskiego pytania, pośrednictwo godzące Meksyk z Francją i obrot rzeczy nad granicą między posiadłościami angielskimi w północnej Ameryce a Stanami Zjednoczonymi.

Z dnia 23. Kwietnia.

Stósownie do pisma z Malty z dn. 6. Kwietnia eskadra Admirała Stopford gotową była do wyjścia pod żagle i co chwila do Lewantu puścić się miała; chciała się tylko doczekać przybycia 250 majtków dla wzmocnienia osady.

Times udziela wiadomości z Kalkuty z d. 14. i z Bombaju z dn. 26. Lutego, uzupełniających w pewnym względzie dawniejsze przez gazety ministeryalne podane doniesienia z Indyjów wschodnich. Delphi-Gazette z d. 13. Lutego sądzi, że korpus Szacha Sudschach przeprowadziwszy się przez Indus, obecnie pod Schikarpur obozem stanął. Najnowsze w Anglii ogłoszone nowiny o przyjacielskim sposobie myślenia Emirów Sindu i o zdobyciu Heiderabab, dn. 24. Stycznia armii indusowej jeszcze nie były wiadome. Przeciwnie obawiano się, żeby wojsko pod dowództwem Sir John Keane pod Heiderabab nie na dziełny natrafiło opór ze strony Sindiów, poleciono więc korpusowi od armii indusowej pod wodzą General-Majora Sir Willoughby Cotton, aby tamtej armii w pomoc pospieszył. Sir Alexander Burnes znajdował się przy straży przedniej a naczelny wódz, Sir Henry Fane, w Rorsih. Rozumiano, że będący w Schikarpur korpus tam na czas niejaki się zatrzyma; o działaniach prawdziwie wojennych nigdzie ani mowy nie było. Lord Auckland dn. 12. Lutego w Delhi przebywał. Wiado-

mości z miasta tego głoszą, że znajomy General Allard dn. 23. Stycznia w Peschawa życie zakończył.

United Service Gazette donosi: «Pogłoska od dwóch tygodni obiegająca, że gabinet nasz eskadrę na morze Bałtyckie wysłać postanowił, potwierdziła się. Flotta ta składać się będzie z 10 okrętów o 72ch działach, „Belleisle“, „Benbow“, „Blenheim“, „Cornwallis“, „Hastings“, „Illustrius“, „Agincourt“, „Havre“, „Edinburg“, i z jednego nieznanego; dowódczą jej będzie Admirał Gage.

Morning-Post powiada, że zapewne żaden traktat tak dobrze nie jest zawarowany, jak belgijsko-hollenderski przez reprezentantów 5 mocarstw w piątek podpisany; każdy z 5 członków konferencji przynajmniej 216 razy nazwisko swoje podpisał, niektórzy jeszcze częściej, a liczba wszystkich podpisów, włącznie z podpisami reprezentantów Hollandyi i Belgii, na 3000 podają; pieczęci przyciśnięto przynajmniej 1200 a 30 młodszych członków rozmaitych poselstw ekspedycywniem aktów zatrudniano. „Być może (dodaje wspomniana gazeta), że traktat jeszczeby nie był podpisany, gdyby nie tak dzielne nastąpiły remonstracye przeciw żądanej od reprezentanta belgijskiego odwłóce. W sobotę przybyły do Calais goniec belgijski znaczną ofiarował sumę za jaknajskorszą przeprawę, aby depesze do Londynu zawieść, których treść zdaniem powszechności nowąby spowodowała odwłokę, gdyby traktat nie był już podpisany.

Podług wiadomości z Lizbony z d. 16. b. m. polecono Xięciu Palmelli utworzenie nowego gabinetu. Posiedzeń Kortezów jeszcze nie zawieszono; sądzą jednak, że Królowa ujrzy się w konieczności odroczenia Izby i że nowy gabinet prawie wyłącznie z dotychczasowych Ministrów składać się będzie. — Wojsko Królowej odniosło w różnych częściach Królestwa znaczne korzyści nad miguelistowskimi guerylasami; pod Monte de Parreira ubito dn. 11. 30 powstańców, pod Benevillą dn. 12. 25, a w Algarbii rozposzono hufiec guerylasów położywszy 19 z nich trupem na pobojowisku. — Kortezowie ustanowili komisję, mającą się zająć rozbiorem dokumentów, dotyczących się traktatu, zawartego z Anglią względem zniesienia handlu niewolnikami. — W czasie odejścia okrętu dowiedziano się o następujących bliższych szczegółach o utworzeniu nowego Ministeryum. Królowa poleciła rzecz tę Xięciu Palmelli wspólnie z Hrabią Villarealem, ale ostatni z nich nie chciał mieć żadnego udziału w ad-

ministracyi, złożonej z samych kartystów. Pierwszy jednak przyobiecał, że w ciągu 3ch dni o wypadku usiłowań swoich zawiadomić Królową potrafi. Wnoszono, że Pan Silva Carvalho Ministrem skarbu zostanie i że nowy gabinet większość Izby dla siebie pozyska. Budżet i raport skarbowy już ułożono i wniosą je zaraz po utworzeniu nowego gabinetu. Głoszą, że kommissya zaproponowała bardzo dogodne środki, zmierzające do zaspokojenia zagranicznych wierzycieli względem zapłaconia wszystkich zaległych kuponów.

Podług doniesień z Limy z dn. 24. Grudnia Generał Moran przeważnie nad Chilijczykami odniósł zwycięstwo i wojnę za prawie ukończoną poczytywano.

#### N i e m c y.

Dnia 16. bież. m. wieczorem wywieziono z Monachium do Sztutgardu posąg Szyllera. Kiedy sześćo-konny wóz z napisem «Friederik Schiller» ozdobiony bawarskimi i wirtemberskimi chorągwiemi, przechodził przez ulice, przylączył się do tego liczny, jakby pogrzebowy orszak, a wielu nawet odkryło głowy z uszanowania.

Zapewniają, że Baron Zotler będzie towarzyszył Xięciu Leuchtenberg do Rossyi.

#### A u s t r y a.

Wiadomość o nagłej śmierci Xięcia Wilhelma Brunswickiego jest zupełnie fałszywą.

Xiążę Paweł Esterhazy, w ostatniem ciągnięciu umorzenia pożyczki zaciągniętej przez niego, wygrał sam wielki los. Użył tej sumy na założenie funduszu na pensye dla wdów i sierot po urzędnikach w jego obszernych dobrach w Węgrzech.

#### W ł o c h y.

Arcyxiążę austriacki Karól odbył rewia neapolitańskiego wojska, które na ten cel zgromadziło się do Neapolu w liczbie 24,000. Król neapolitański sam dowodził wojskiem, a ćwiczenia wojskowe zyskały pochwałę Arcy-Xięcia.

#### Z Rzymu, dnia 16. Kwietnia.

Hrabia Toreno znajduje się od niejakiego czasu w Rzymie i zwraca na siebie uwagę całej publiczności raz nadzwyczajnym przepechem, z jakim występuje, a drugi raz przedstawianiem z osobami, których nazwiska w historii słynnemi się stały, jak np. z Don Miguelem, Hrabią Lavradio, jako też i postęmem francuzkim. Głoszą, że Hrabia Toreno w porozumieniu z znanym Zeą Bermudezem z własnego natchnienia do przywrócenia ojczyźnie swojej spokojności dąży.

#### G a l i c y a.

Roboty około budowy teatru Hr. Skarbka we Lwowie już się rozpoczęły. Do 100 mu-

larzy i do 300 innych robotników jest przy tem zatrudnionych. W roku b. pawilon północny ma być całkiem ukończony, wschodni i zachodni pod dach wzniesiony i nakruty, a południowy do pierwszego piętra wymurowany.

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 30. Kwietnia zawiera między innemi obwieszczenie, że dziedzie dóbr ziemskich Błociszewski, w Przewłoku mieszkający, na deputowanego powiatowego w powiecie Obornickim przez Stany obranym i przez Król. Kommissyą Generalną w W. Xięstwie Poznańskim jako taki potwierdzonyra został.

Karol Lipiński teraz w Moskwie dawał koncerty; między opisami zadowolenia, z jakim był przyjęty, jest następujące: »Kiedy przyszło do *andante* w drugiej części *concerto militare*, zdawało się, że boleść całego ludu rozdziera duszę; zdawało się, że krzyk zrozpaczonej rodziny wyrwa się z pod smyczka. Było to zburzenie Babilonu, Niniwy, Festyny Baltazara, Potop, wszystkie obrazy Martina! — Dziwna potęga tego smyczka, wywodziła najświetniejsze karty z historii świata; klęski i zniszczenie, radość i krzyk wydzierający się z łona zrozpaczonej matki.«

W Warszawie zaprowadzono tego roku tańczące święcone, które się w pewnym znakomitym domu odbyło.

Na czem zależy talent P. Rachel? — Talent Panny Rachel kilką słowami skreślić można: zawisł on od szczytnej pojętliwości, rzadkiej siły czucia, jak i wyjawiania najsłynniejszych sprężyn namiętności. Okazuje się ona wielką przede wszystkim w gwałtownych wzruszeniach duszy, której głębia tylko jakby przez zasłonę w uśmiechu dojmującego szyderstwa dostrzedz się daje; w stłumionej boleści, która ukrywając się bez litości sama w sobie, powody swego istnienia rozbiiera; w niemiełym rezygnacyi, która się tylko kiedy niekiedy odezwie; w ostrych pojawach zazdrości, którą duma tylko z trudnością w korbach przyzwyczajności trzyma, a której zaciekleść uśmiechem pokryta; tudzież w uczuciach zemsty, która długi czas taje się głęboko w milczącej piersi; nagle wybucha i zabija. Otoż w przedstawieniu tej całej tajemniczej strony serca ludzkiego, tej utajonej walki namiętności, za nim takowe na jaw się wyprą, jaśnieje kunszt jej w całym blasku. Ironija jest zwyczajnym środkiem, którego Panna Rachel używa dla przedstawienia tego stanu duszy, i uzmysło-

wienia téj wewnętrznej walki, na którą jéj uśmiech posępne światło rzuca. Wszystkie środki służą jéj do podwyższenia wyrazu tego traicznego uśmiechu; i tak najprzód mocny, surowy wzrok, który nawet wtedy jeszcze niejaką dumę w sobie mieści, kiedy modląc się w niebo go wznosi; następnie żywy, niewymuszony chód, który nie ujmując godności, jeszcze bardziej do omamienia się przyczynia; imponujące poruszenia, których jednak rzadko używa; nareszcie jéj świeża, dziewicza postać i głos, którego samą słabość nawet za sztukę poczytać można. Jakoż w rolach nie wymagających rozwinięcia wielkich namietności traicznych, w tkliwych, łagodnych charakterach, które zimniej i spokojniej odgrywa, nie bardzo się podoba, a lubo i w tych zawsze w niej widać artystkę, jednakże przebija się nieśmiała, siedemnasto-letnia dziewczyna, o której zapominamy, gdy ją w roli heroiny widzimy.

Na tegorocznej wystawie sztuk pięknych w Paryżu było 2404 dzieł artystowskich, między temi 2141 malowideł, 180 utworów rzeźbiarskich, 17 przedmiotów budowniczych, 88 miedziorytów, 28 kamieniorytów. W roku 1834 ilość przedstawionych dzieł wynosiła 2881, a w roku 1838, 2031.

Pomnik dla Napoleona w Ajaccio — W Ajaccio zajmują się obecnie wystawieniem pomnika dla Napoleona Bonapartego. Pomnik ten wzniesiony będzie w kształcie słupa z najpiękniejszego granitu jaki tylko w Korsyce się znajduje. Cały słup wyciosany jest z jednej bryły, ma 60 stóp wysokości, a przeto będzie godnym spółzawodnikiem kolumny Vendome w Paryżu. Z powodu téj wysokości należy on do najznacniejszych pomników w tym rodzaju i żadnemu z nich w okazałości nie ustąpi.

U francuzkiej piechoty zaprowadzono skórzane kamasze. Mają one być tańsze, trwałe i dla zdrowia żołnierza dogodniejsze, niżeli sukienne.

Kieliszki symfoniujące. — W Reims zaczęto nie dawno sprzedawać nowy gatunek musującego wina, które muzykalnym szampanem jest nazwane. Nazwa ta pochodzi od nowo wynalezionych kieliszków, które jak długo wino w nich szumi, podobnie do arf Eola bardzo miłe tony wydają.

Wynalazek dla śpiewaków. — Ni-niejszem opisaniem zwracamy uwagę śpiewaczek na następujący nowy wynalazek, który im stracony głos przywrócić może: P. Tabarie, lekarz paryzki, wynalazł aparat, nazwany dzwonem, jest to: mały gabinet złożony z ścian miedzianych i tafli zwierciadlanych, przez

które światło do środka wpada. W małym tym gabinecie 5 do 6 osób zmieścić się może. W posadzce, na której dzwon spoczywa, są fugi, w których ściany tego aparatu wstawione, przyśrubować można. Poczém za pomocą maszyny pneumatycznej ścieńcza się w dzwonie powietrze do tego stopnia, że się w niem lekko i przyjemnie oddycha. Jednakże za nim ta przyjemność nastąpi, daje się czuć niejaką mgłość, lekki ból głowy i szum w uszach. Po niejakim czasie powstaje pewny rodzaj łoskotu w uszach, i wtedy przyjemne uczucie się obudza. Stan, w którym się człowiek wtedy znajduje, jest pełen błogości i pochodzi z rozszerzenia ścieńczonego i łagodnego powietrza w płucach. W takim stanie zostawać można przez dwie godzin, dłużej lub krócej, według upodobania, a wyszedłszy z aparatu, czuje się człowiek nad pojęcie zdrowszym, niż wprzód; po kilkakrotném zamknięciu w tym dzwonie, następuje zupełne wyleczenie. Rzecz ta zdaje się być śmieszna, jednakże jest istotnie prawdziwą. Znany kompozytor Panseron i śpiewaczka Falcon właśnie na ten sposób teraz leczyć się każą. Znamy wielu kandydatów, którymby dzwon ten istotnie był przydatny. Ale mamy nadzieję, iż wkrótce przyjdzie do tego, że każda dyrekcja teatru postara się o taki dzwon, w którym wszystkich swoich śpiewaków na czternaście dni zamykać będzie. Wtedy zacznie się dla muzyki teatralnej nowa epoka, słowem, skutków tego szczęśliwego wynalazku nawet obliczyć nie można.

Renifery w Petersburgu. — Pewny obywatel gubernii archangielskiej sprowadził nie dawno 117 reniferów do Petersburga, i oddał na paszę do pobliskiego lasku pod dozór Samojedów. W czasie sanniej drogi pozwolono używać ich do jazdy za opłatą jednego rubla od osoby. Renifery te, biejąc w zawód z wozem parowym do Carskiego-Sioła, wyprzedziły go o trzy minuty. Właściciel chciał nawet iść o zakład, że go o 7 do 9ciu minut wyprzedzić mogą, co sprawiło, iż zamozni mieszkańcy Petersburga płacili za renifera po 75 rubli. Sposób utrzymania ich jest bardzo tani, a ponieważ renifery zdane są także do przewozu ciężkich towarów, można się więc spodziewać, że w Petersburgu wkrótce się upowszechnią.

Van-Dyk uczeń Rubensa. — Rubens ukończył był właśnie bardzo piękną Madonnę. Uczniowie jego naleganiem i prośbami nakłonili służącego, że ich wpuścił do pracowni swojego Pana. Wszedłszy tam z wielkim pośpiechem, jeden z nich był tak nieostrożnym, iż upadłszy na obraz, na którym jeszcze świeżo

nałożone były kolory, zmaszał głowę i prawe ramię. Służący postrzegłszy to, jakkolwiek mocno zmieszany, nie traci jednak przytomności umysłu, zamyka natychmiast drzwi na klucz i oświadcza młodym artystom, iż żadnego z nich nie wypuści z pokoju, dopokąd ramię i głowa naprawionemi nie będą. — Co tu począć? Ani prośby ani pogroźki nie czynią na służącym najmniejszego wrażenia. Nareszcie młodzi artyści wybierają z pomiędzy siebie Van-Dyka i proszą go, aby ich z kłopotu wybawił. Jakoż Van-Dyk przystąpiwszy z nieśmiałością do dzieła, drżącą ręką naprawił głowę i ramię. Nazajutrz Rubens wszedł do pracowni i przypatrując się z upodobaniem obrazowi, rzekł: »Zaiste, z chlubą to rzecz mogę, iż głowa i prawe ramię bardzo się mi dobrze udały.«

**Waleczność kobieca.** — Gdy na obradach w izbie wyższej; 1738 r. względem stosunków Hiszpanii uchwalono, aby aż do ukończenia tych toczących się rozpraw wyłączyć z izby wszystkich niepotrzebnych słuchaczy, a zatem i kobiety, a galerieje zostawić otworem jedynie dla członków izby niższej; niektóre damy polityką się bawiące nie chciały się poddać pod ten wyrok surowy, a między innymi lady Huntington, księżna Queensbury i Lancaster. — O godzinie 9tej z rana stanęły przede drzwiami, gdzie sir William Sounderson z przyzwitoim uszanowaniem oświadczył im wyrok kanclerza. Księżna Queensbury, zabrawszy głos, napomknąwszy o niegrzeczności, żądała, aby przynajmniej ukradkiem ją wpuszczono; ale gdy sir Sounderson i to jej odmówił, przysięgła, że wnijdzie na złość kanclerzowi i całej wyższej izbie. Poczem parowie uchwalili, dopóty drzwi nie otwierać, dopóki damy od obłężenia nie ustąpią. Ale amazonki te trzymały się mężnie, wszystkie stały na placu aż do piątej godziny, nawet żadna nie odeszła zaopatrzyć się w żywność, i tak mocno tłukły kijami o podwoje, że zaledwo można było słyszeć mowców na sali. Dostrzegłszy, że w ten sposób nie mogą pokonać lordów, użyły wojennego podstępu. Postanowiły zachować się jak najciszej przez pół godziny, chociaż im to bardzo trudno przyszło, a kanclerz myśląc, że już do domu odeszły, i znając jak członkowie izby niższej byli już znieczepliwieni, wydał rozkaz, aby otworzyć podwoje; ale zaledwo takowe otworzono, damy wpadły razem z członkami izby niższej do sali, podsuwały ich na bok, zajęły najpierwsze miejsca na galeryi, i zostały tam aż do godziny jedynastej pokąd się nie skończyły obrady. W czasie rozpraw dawały poznać swe pochwały klaskaniem i śmiechem;

przezco posiedzenie było tak pomieszane, że lord Harvej mowy swojej dokończyć nie mógł.

Rzadka pożyczka. — Przed kilku laty pewien bogaty bankier paryzki pożyczył jednemu młodemu literatowi pieniądze kwotę, której tenże na zjednanie sobie literackiej sławy użyć zamyślił. »Dopiero wtedy zwrócisz mi wćpan tę należytość,« rzekł do niego uprzejmy bankier, »gdy wydasz dzieło, które doskonałem będzie.« Młody autor uzyskawszy swobodny czas przez tę pożyczkę, napisał trzy romanse jeden po drugim. Bankier przeczytał je, ale nie wspomniął wcale o zwróceniu swojej należytości. Aż oto autor wkrótce znowu czwartym romans wyduje. — Bankier waha się jeszcze upominać o swoją należytość, jednakże zasłyszawszy, że najznacześniejsze dzienniki oddają mu wielkie pochwały, pisze do autora tegoż romansu w ten sposób: »Jeżeli wierzyć mogę zdaniu, jakie w pismach publicznych o najnowszym dziele wćpana umieszczono, sądzę, iż teraz przyszedł czas, abys mi pożyczoną sumę wypłacił.« Na ten list odebrał bankier od autora zamiast pieniędzy następującą odpowiedź: »Przyznaję, że ostatnie dzieło moje jest dosyć dobre, ale ja mam nadzieję, że później jeszcze lepsze napiszę!«

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.  
Wydział I.

Dobra szlacheckie Woynowo w powiecie Babimoskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 44,726 Tal. 24 sgr. 3 fen. wedle tacy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 6. Czerwca 1839.

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:

- 1) successorowie Gottharda Leopolda Schumacher, byłego Dyrektora Sprawiedliwości w Charlottenburgu;
  - 2) sukcesorowie Wilhelminy Filipiny Beaty Hrabiny Unruh;
  - 3) Ernst Wilhelm Seydel;
  - 4) Tobiasz Henryk Seydel;
  - 5) Zofia Karolina Becker;
  - 6) ekonom Jan Jerzy Augustyn Schmidt;
  - 7) buchhalter Adolf Alexander Chryzokon Peschel;
  - 8) sukcesorów Paulitza;
  - 9) małoletni Karóla Röehl, wojta;
- zapozywają się na takowy publicznie.  
Poznań, dnia 20. Listopada 1838.

**SPRZEDAŻ KONIECZNA.**  
Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś Krzekotowo w Mogilińskim powiecie położona, przez Dyrekcyą Ziemstwa otaxowana na 14,688 Tal. 19 sgr. 10 fen. sprzedaną być ma w terminie na

dzień 8. Lipca 1839. r.

w miejscu posiedzeń sądowych wyznaczonym. Taxa, wyciąg hypoteczny i warunki przejrzane być mogą w registraturze.

Nad pozostałością w roku 1828. w Wyssogotwskich olędрах zmarłego gospodarza Chrystyana Neumann dziś otworzono proces likwidacyjny. — Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na dzień 5. Czerwca r. b.

o godzinie 10tej przed południem w izbie stron tutejszego sądu przed Assessorem Heinz.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do masy wyłączony i wieczne mu w tej mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Pleszew, dnia 18. Stycznia 1839.

Krół. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Donoszę najuniżeniej Szanownej Publicznosci, iż od 1. Kwietnia r. b. objąłem browar Tschuschki na Sapieżyńskim placu pod Nr. 1., gdzie wszelkie dotąd gatunki wyrabiane piwa,

zupełnie do zadowolenia łaskawych odbieraczy, warzyć będę; upraszam zatem najpokorniej o łaskawe zlecenia.

Poznań, dnia 29. Kwietnia 1839.

K. Leitgeber.

**Najgrubszego**  
**plótna na wańtuchy i drellu** w nader umiarkowanych i rzetelnie ustanowionych cenach dostać można u  
Jakóba Koenigsberger w rynku  
Nr. 39.

Ceny targowe  
w mieście  
P o z n a n i u.

Dnia 29. Kwietnia  
1839. r.

od		do	
Tal. sgr. fen.		Tal. sgr. fen.	

Pszeniczy szefel . . . . .	2	8	—	2	11	9
Zyta dt. . . . .	1	4	9	1	7	3
Jęczmienia dt. . . . .	—	22	6	—	23	6
Owsa dt. . . . .	—	20	—	—	21	9
Tatarki dt. . . . .	—	19	6	—	21	—
Grochu dt. . . . .	1	—	—	1	2	6
Ziemiaków dt. . . . .	—	11	—	—	12	—
Siana cetnar . . . . .	—	16	—	—	18	6
Słomy kopa . . . . .	4	22	6	4	25	—
Masła garniec . . . . .	1	10	—	1	12	6
Spirytusu beczka . . . . .	14	15	—	14	20	—

Nazwy kościołów

W niedzielę dnia 5. Maja 1839. r.  
będą mieli kazanie

W ciągu tygodnia od d. 26. Kwietnia  
aż do 2. Maja 1839.

	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chło- pców.	dzie- wcząt.	plici męsk.	plici żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. VV. Multyszewski	—	3	—	3	1	—
Dnia 8. Maja . . . . .	- Pr. Urbanowicz	—	—	—	—	—	—
" 9. " . . . . .	- Kan. Jabczyński	—	—	—	—	—	—
W kość. farn. S. Maryi Magd.	—	—	—	—	—	—	—
S. Wojciecha . . . . .	- Mans. Duliński	—	—	—	1	2	1
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	4	—	—	3	1
Dnia 8. Maja . . . . .	dito	—	—	—	—	—	—
" 9. " . . . . .	dito	—	—	—	—	—	—
Gmina niemiecko-katolicka w kościele pofranciszkańsk.	—	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów . . . . .	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
Dnia 9. Maja . . . . .	- Kapł. Krajewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	4	4	5	2	1
Dnia 9. Maja . . . . .	Pastor Friedrich	Superint. Fischer	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Piotra	Kand. Rabbow	—	—	—	—	—	—
Dnia 9. Maja . . . . .	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	—	2	3	1	2
Ogółem . . . . .			8	6	12	9	5

U w a g a. Z kościoła farnego Sw. Maryi Magdaleny nie nadesłano uwiadomienia,